Nr. 45. Nakład 2000 egz. Czwartek, 17 kwietnia 1930 r. Rok II.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekscie gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Czy sanacja pragnie wyborów?

Wprawdzie się o nich mówi, dyskutuje, o nich pisze, ba nawet: ustala ich terminy!

Czy to wszystko wogóle i o ile jest szczere, nie chciejmy w to wnikać.

Po raz pierwszy hasło wyborów ponownych podniósł marszałek Daszyński w rozmowie z p. Prezydentem dn. 3 listopada. Mówiło się o tem nieraz, dopiero p. Jan Piłsudski, prowadząc rozmowy z posłami, rzucił jawnie tę ideę. O niej mówił już otwarcie obecny premjer płk. Sławek. Co więcej: zapowiedział nawet, że wątpi, by Sejm obecny jeszcze kiedykolwiek zabierał głos i nawoływał do organizowania przyszłości.

Po takich zapowiedziach **wszystko ucichło w rozmowach oficjalnych kierowników. Nie ucichło jedank wewnątrz**

Inicjatywa tu spoczywa w ręku sanacji. Sytuacja jest bardzo jasna i bardzo prosta:

Przeżywamy obecnie okres wywiadowczy, okres informowania się, okres orjentowania się w nastrojach społeczeństwa. Od zebranych informacyj zależy, czy i kiedy odbędą się nowe wybory! Na okres orjentacyjny przeznaczony jest miesiąc kwiecień.

To jest istota rzeczy.

Za pośrednictwem czynników urzędowych oraz przy pomocy posłów BB. postanowiono zorjentować się w nastrojach społeczeństwa. W biurze centralnem organizacji stronnictwa BB., na którego czele dzisiaj stanął b. premjer Świtalski, podjęto bardzo intensywną pracę około zebrania wszelkich informacyj orjentacyjnych. Do tego będą dołączone informacje oficjalne czyników urzędowych, wojewodów i szefów bezpieczeństwa. Na ich podstawie będzie można dopiero sobie wytworzyć obraz i rozstrzygnąć kwestje.

Dlatego też należy się liczyć z tem, iż w początkach maja będą musiały w kierowniczych kołach BB. zapaść jakieś decyzje wewnętrzne.

Narazie zdaje się wszystko zapowiadać, że istotnie idziemy ku wyborom. Probierzem nastrojów mają być wybory do rad miejskich, między innemi w Warszawie i Wilnie. Dlatego trzeba i z drugiej strony odpowiedniej czujności.

W kołach sanacyjnych opowiadają, że decyzja o wyborach zależy od opozycji. **Jeżeli opozycja zażąda po świętach zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, rząd odpowie jej — rozwiązaniem Sejmu.** Czy tak jest istotnie, należy wątpić. Raczej odnosi się wrażenie, że postanowienia stanowcze w rządzie nie zapadły, a niema też jeszcze ostatecznej pewności, by sesji nadzwyczajnej nie zwołać dla np. ratyfikacji traktatów międzynarodowych. Jest ona więcej niż wątpliwa, lecz nie jest przesądzona w sensie negatywnym.

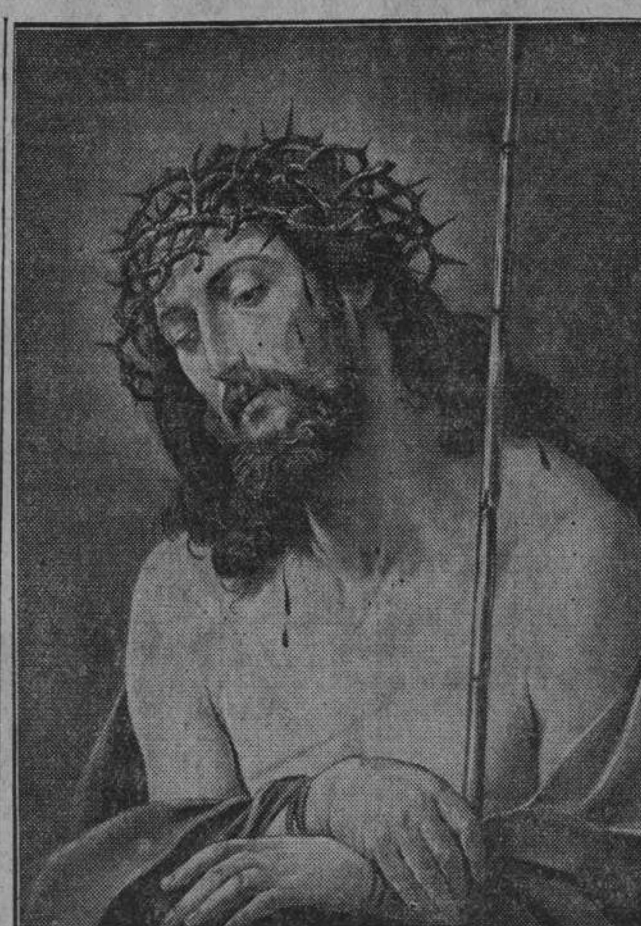
Reasumujemy: **sanacja nie wie, co ma zdecydować.** Okres kwietniowy przeznaczony jest na zorjentowanie się w nastrojach społecznych. Potem dopiero nastąpią postanowienia.

Na temat wyborów do ciał ustawodawczych.

Mówi się dzisiaj wiele o wyborach. O nowych wyborach do Sejmu. Niewielu jednak, którzy o tem mówią — pragną ich szczerze. Mówi i opozycja, mówi i sanacja Zdaje się jednak, że i stąd i stamtąd padają jedynie groźby. Raczej są to głosy obopólnego wzajemnego zastraszenia. **Jedynie szczerze kwestję stawia jeden obóz: obóz narodowy, który świadom jest doniosłości wyborów, który jednak równocześnie świadom jest swej siły i oparcia w społeczeństwie,** świadom jest swej doniosłej roli i odpowiedzialności, jaka na nim spoczywa — bez względu na to, czy będą wybory lub też jaki ich będzie rezultat.

Tak jak niezrozumiałe było dla innych ugrupowań stanowisko obozu narodowego przy wyborach r. 1928, zdającego sobie znakomicie sprawę z tego, że będzie **odgrywał rolę sumienia narodowego w tym ciężkim okresie naszych dziejów** — niezależnie od tego, czy będzie dysponował kilkudziesięciu posłami czy też kilkunastu. Oczywiście byłoby lepiej w interesie sprawy publicznej, by siła liczebna przedstawicieli obozu narodowego w parlamencie była większą, najlepiej byłoby, by ich przedstawiciele mogli sami stanowić większość; o ile zaś tego niema, **jest rzeczą podstawową kierunek i taktyka, działalność sama przedstawicielstwa obozu narodowego i ona posiada większe znaczenie, aniżeli liczebność klubu.** Obóz narodowy nie zginie wskutek jednej porażki wyborczej, tak jak to było w roku 1928. Owszem, siły jego wybitnie wzrosły, linja zasadnicza się wyprostowała, uwydatniła jaskrawiej, a w konsekwencji **ideologja, jaką Klub Narodowy na terenie parlamentarnym reprezentował — dominowała ponad życiem innych klubów i nadawała wytyczną całemu Sejmowi.** Będziemy mieli sposobność tezę tę udokumentować.

Szczerze też dzisiaj obóz narodowy mówi: my chcemy wyborów. Bo wierzy nieodpornie w siły wewnętrzne Narodu i świadom jest, że nowe wybory, uczciwie przeprowadzone mogą mu dać tylko duże zwycięstwo.



„Ecce homo“ według obrazu Guido Reni (1575—1642).

Jak sanacja „robiła“ wybory.

Sąd Najwyższy unie ważnia mandaty.

Warszawa, 14. 4. .

W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy unieważnił wybory w okręgu 64-ym (Święciany), skutkiem czego tracą mandaty następujący posłowie: Karuzo, Stępowicz i Juchniewicz (Kl. Biał.), Raczkiewicz i Brokowski (Be-Be) oraz Pławski (PPS).

Sąd Najwyższy unieważnił w dniu dzisiejszym wybory do Sejmu w okręgu 56-ym (Kowel), skutkiem czego traci mandaty 5 posłów Be-Be, mianowicie Badowski, Sadowski, Leble, Ostrejko i Sehejda.

Be-Be utraciło 9 posłów.

Warszawa, 15. 4. Tel. wł.

Na skutek orzeczeń Sądu Najwyższego (podanych wyżej przez PAT.) Be-Be utraciło ogółem 9 mandatów poselskich (7 mandatów w okręgach i 2 z listy państwowej).

Polityka „na raty“,

albo inaczej: „metoda precedensów i ususów“.

Warszawa, 15. 4. Tel. wł.

Stołeczne „ASC“ w num. 103 tak określa obecną sytuację polityczną:

— „W gronie grupy pułkownikowskiej toczą się obecnie narady nad ustaleniem planu politycznego na najbliższą przyszłość.

Większość polityków tej grupy uważa, że „jednorazowe“ oktrojowanie konstytucji ma małe szanse powodzenia ze względu na trudną sytuację gospodarczą i obawy silnej reakcji ze strony opozycji.

Wobec tego powstał plan. aby nowy porządek prawny w Polsce wprowadzić systemem „ratowym“, to znaczy rozłożyć całą akcję na etapy.

Pierwszym takim etapem, według zamysłów tej grupy miałoby być rozwiązanie Sejmu bez równoczesnego rozpisania wyborów a tylko z nadmienieniem, że termin wyborów zostanie ustalony później.

„Później“ miałoby być odłożone „ad calendas graecas“ i w ten sposób pierwszy, zasadniczy krok przeszedłby „łagodnie“.

(Byłoby to, oczywiście, jaskrawe naruszenie konstytucji, której art. 26 postanawia, że w razie rozwiązania Sejmu termin nowych wyborów musi być oznaczony równocześnie.).

Gdyby ten pierwszy „etap“ przeszedł gładko, nastąpiłyby później dalsze.

Plany te pokrywają się dziwnym zbiegiem okoliczności z planem, który w liście do mec. Nagórskiego ujawnił p. min. Car. P. Car uważa także, że zmiana konstytucji powinna w Polsce odbywać się za pomocą metody stwarzania „precedensów“ i „ususów“.

Ostateczne decyzje w zakresie taktyki politycznej sanacji zapaść mają w pierwszych dniach maja po powrocie posłów z podróży inspekcyjnych po kraju. Podróż taką dal zaznajomienia się z nastrojami odbywa obecnie także p. Świtalski.“ —

Z Zamku i z Belwederu.

Warszawa, 15. 4. Tel. wł.

Prezydent Rzeczypospolitej powrócił wczoraj ze Spały i przyjął premjera płk. Sławka. Po tej naradzie premjer płk. Sławek udał się do Belwederu, gdzie odbył naradę z ministrem spraw wojskowych.

Jak przypuszczają, rozmowy dotyczyły sprawy przyszłych wyborów do Sejmu.

Narady stronnictw chłopskich.

Warszawa, 15. 4. Tel. wł.

Dzisiaj obradować będą w stolicy 3 stronnictwa chłopskie (PSL. „Piast“, „Wyzwolenie “ i Stronnictwo Chłopskie) nad sprawami: połączenia się, taktyki wobec rządu i stanowiska przy najbliższych wyborach do Sejmu.

Metody konfiskacyjne.

Warszawa, 15. 4. Tel. wł.

Do drukarni antysanacyjnego tygodnika humorystycznego „Żółta Mucha“ przybyli funkcjonarjusze policji, zawiadamiając ustnie zarząd drukarni, że ostatni numer czasopisma został skonfiskowany. Policjanci przystąpili odrazu do rozrzucenia składu tygodnika.

Dopiero w dwie godziny później komisarjat rządu nadesłał pismo, wyszczególniające powody konfiskaty.

Przyjazd Shaw'a.

Warszawa, 15. 4. Tel. wł.

Bernard Shaw przybędzie do Polski na kongres „Pendobu“ mający się odbyć w czerwcu br. w Warszawie i Krakowie.

Taksa wynagrodzeń dla notarjuszy.

Warszawa, 14. 4.

Dnia 14. bm. minister sprawiedliwości podpisał rozporządzenie o taksie wynagrodzeń notarjuszy na obszarze sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu okręgowego w Katowicach. W ten sposób wobec wydania już uprzednio dwóch analogicznych rozporządzeń, obowiązujących na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej, sprawa taks notarjalnych, uregulowana ustawą ramową z dnia 23 marca 1929 r. „Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej“ nr. 27 poz. 275 została ostatecznie załatwiona na obzsarze całego państwa polskiego.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Warszawa, 15. 4. Tel. wł.

Najbliższa sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się dnia 12 maja br. Będą na niej rozpatrywane m. in. i sprawy polskie. Do tych należy np. sprawa lekarzy — Niemców „Spółki Brackiej“ w Tarnowskich Górach, którzy nie nauczyli się w wyznaczonym czasie języka polskiego i otrzymali wymówienia.

Prohibicjoniści pobici na głowę.

Nowy Jork, 14. 4.

Po ogłoszeniu wyniku trwającego jeszcze plebiscytu wielkiego tygodnia nowojorskiego „literary diges“ zwolennicy prohibicji w 40 stanach otrzymali zaledwie 28% oddanych głosów. I tak za prohibicją oświadczyło się 553.000 osób, za dopuszczeniem wina i piwa 600.000, za zupełnem zniesieniem prohibicji 850.000 osób.

Owsiejenko w Krakowie.

Dziś przybył do Krakowa samochodem z Warszawy poseł sowiecki Owsiejenko wraz z żoną. Posłowi towarzyszy korespondent dziennika „Izwiestij“ Bratin.

Uniewinniony.

Łódź, 14. 4.

W procesie o nadużycia poborowe przeciwko por. Łabędzie, toczącym się w łódz kim sądzie okręgowym wojskowym zapadł dziś wyrok uniewinniający.

Zamach dynamitowy.

Solothurn (Szwajcarja), 14. 4.

Przed wejściem do mieszkania jednego z przedsiębiorców budowlanych nastąpił wybuch dynamitu, który spowodował znaczne uszkodzenie gmachu, lecz nikogo nie ranił. Jak się zdaje, chodzi tu o demonstrację celem uzyskania lepszych warunków pracy dla robotników.

Zgon syna Ibsena.

Berlin, 14. 4.

We Fryburgu zmarł w 71-ym roku życia Sigur Ibsen, syn wielkiego dramaturga Henryka Ibsena. Zmarły był w latach 1903 do 1905 ministrem norweskim.

Wypadek p. Tardieu.

Paryż, 14. 4.

Po wczorajszem wieczornem posiedzeniu izby premjer Tardieu udał się samochodem do domu. Samochód jego zderzył się po drodze z taksówką, przyczem oba samochody zostały uszkodzone.

Żałoba w Indjach.

Bombaj, 14. 4.

Znany działacz indyjski Jawab-Arlalnebru skazany został na 6 miesięcy więzienia. Po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu Jawab-Arlalnebruna na targu zbożowym wstrzymano wszelkie obroty. Komitet kongresu narodowego postanowił ogłosić dzień żałoby.

Nowy rumuński minister wojny.

Bukareszt, 14. 4.

Na posiedzeniu rady ministrów ogłoszono nominację generała Condesco — szefa domu wojskowego króla rumuńskiego na stanowisko ministra wojny.

Budżet Anglji.

Londyn, 14. 4.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin kanclerz skarbu wygłosi ekspose budżetowe. Kanclerz oświadczył, że budżet zeszłoroczny, zamknięty w dn. 31 marca r. 1930 dał deficyt w wysokości 14.522.000 funtów szterl. zamiast przewidzianej nadwyżki w dochodach nad rozchodami w wysokości 4 milj. funtów szterl.

Majątek PKP. wart miljard w złocie.

Wobec zapowiedzianego wprowadzenia w życie dekretu Prezydenta Rzplitej o komercjalizacji polskich kolei państwowych, aktualną staje się sprawa ścisłego obliczenia wartości majątku kolei. Według prowizorycznych zestawień, dokon. w swoim czasie przez min. komunikacji, wartość wszystkich objektów kolejowych, taboru itd. wynosi w przybliżeniu około 1 miljard w złocie.

Katastrofy górnicze.

Berlin, 14. 4.

W jednym z szybów kopalni węgla w Recklinghausen w Westfalji wydarzyła się w ostatnią sobotę katastrofa, mianowicie przy zakładaniu ładunku dynamitowego obsunął się zwał węgla, który zasypał trzech górników, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Drugi wypadek wydarzył się w niedzielę na kopalni Kanggenbohun, gdzie dwóch górników poniosło śmierć wskutek obsunięcia się ziemi.

Katowice, 14. 4.

Dziś po południu na kopalni „Wujek“ w Wełnowcu zapalił się budynek nad szybem Hohenlohego. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia. Ponieważ szybem tym wchodzi powietrze do podziemi kopalni, zamknięto nat. klapy celem zapobieżenia przedostanie się dymu do wnętrza kopalni. Na szczęście wszyscy robotnicy zdołali wyjechać na powierzchnię tak, że nikt nie został wskutek pożaru poszkodowanym. Kopalnia będzie musiała prawdopodobnie zmniejszyć produkcję.

Tacoma, 14. 4.

Wczoraj nastąpił wybuch w tutejszej kopalni węgla. Wydobyto z szybu 17 trupów.

Morderstwo sprawiedliwości niemieckiej

Jakubowskiego stracono niewinnie.

Berlin, 14. 4.

Ostatni dzień procesu w Neustrelitz przyniósł niebywałą sensację. Zastępca powództwa cywilnego adwokat Brandt wystąpił przeciwko ławnikowi Spouholzowi, zarzucając mu bliskie stosunki z ministrem Hustaedtem i stronniczość. W ostatnich dniach, jak twierdzi dr. Brandt, ławnik Spouholz oświadczył wobec świadków, że ze względu na autorytet państwa wyrok ostatniej instancji w procesie w Neustrelitz musi pozostać bezwarunkowo bez zmiany. Dr. Brandt zażądał od Spouholza oświadczenia się w tej sprawie i ustąpienia.

Dziś wieczorem przewodniczący trybunału ogłosił wyrok, skazujący Augusta Nogensa za zbrodnię morderstwa, dokonanego na małoletnim Ewaldzie na karę śmierci, brata jego Fritza Nogensa przy uwzględnieniu małoletności w chwili dokonania zbrodni na 7 lat więzienia za pomoc w morderstwie, matkę obu skazanych Kehlerową za pomoc w zbrodni na 6 lat ciężkiego więzienia.

Loty nad Oceanem.

Sterowce i aeroplany szykują się do drogi.

Nowy Jork, 14. 4.

W związku z rozpoczęciem sezonu zapowiadają szereg lotów transatlantyckich. Sezon zainauguruje przelot kapitana Lewis Tanceya na jednosilnikowym monoplanie z Nowego Jorku na wyspy Bermudzkie. Zapowiadają na wiosnę i lato rb. około 12 lotów transatlantyckich. M. in. sterowiec niemiecki „Zeppelin“ leci na do Stanów Zjednoczonych, zaś olbrzymi sterowiec angielski „R. 100“ poleci z Londynu do Montrealu.

Znany lotnik francuski Cost zapowiada przelot z Francji do Ameryki około dn. 15 maja br. Również z Francji wybiera się do Ameryki lotnik francuski kapitan Carrentier. Ponadto wybiera się z Paryża do Ameryki lotnik amerykański Jensens Martin. Do Europy z Ameryki wybiera się również szereg lotników.

Nocny napad na lokale „Słowa Pom.“ i „Głosu Robotnika“.

Toruń, 14. 4.

Dzisiaj w nocy jakieś męty znów dokonały napadu na lokale „Słowa Pomorskiego“ i „Głosu Robotnika“.

O godz. 3 nad ranem zbito kilkanaście szyb w mieszkaniu dyrektora Drukarni Robotniczej p. pos. Antczaka oraz zniszczono drzewka i krzewy w ogródku przed drukarnią.

Policja powiadomiona natychmiast o tym wandalskim napadzie zarządziła poszukiwanie napastników a zarazem i ochronę lokalu „Słowa Pomorskiego“, przypuszczając, że i tu dokonany zostanie napad. Istotnie nie omyliła się: około godz. 4 jakieś dwa indywidua nie spostrzegłszy znajdującego się w pobliżu posterunkowego, zbiły dwie szyby okna wystawowego, rzucając w nie kamieniem, który wpadł do wnętrza pokoju administracyjnego. Drugi napastnik próbował rzucić cegłą, lecz uderzył o żelazne obramowanie okna i cegła upadła na chodnik.

Posterunkowy spostrzegłszy napaść, doskoczył do jednego z napastników, chcąc go aresztować. Wtedy drugi osobnik wytrącił mu broń z ręki i obaj rzucili się na posterunkowego. W obronie własnej posterunkowy użyć musiał bagnetu i ranił jednego z napastników, którzy rzucili się do ucieczki. Wtedy posterunkowy podniósł z bruku wytrącony mu rewolwer i puścił się w pogoń za uciekającymi, oddając dwa strzały. Zaalarmowane strzałami inne posterunki, zaaresztowały jednego z uciekających, ranionego bagnetem.

Schwytani opryszkowie na gorącym uczynku wybijania szyb w lokalu wydawnictwa „Sł. Pom.“ nazywają się: Franciszek Kończalski, ślusarz (Lubicka 45) i Józef Kopruszyński, dekarz (Podgórna 16). Kończalski ranny został przez policjanta w szyję, zaś Kopruszyński ma porozbity w rękę. Obaj oddani zostali do dyspozycji prokuratora.

Tunel szczyt techniki.

Oddawna już rozważa się plan przekopania tunelu przez Montblanc, któryby skróciłby linję kolejową pomiędzy Paryżem a Genewą z 620 klm do 485 klm. plan ten jednakże uważano dotychczas za niewykonalny, licząc się z tem, że podczas robót około tunelu pod Mont Cenis temperatura we wnętrzu góry wynosiła 29 stopni, w tunelu pod St. Gatthard 31 st., we wnętrzu Simplonu zaś nawet 42 st., gdzie trzeba było pędzić do tunelu 50 m. sześc. powietrza na sekundę i załogę wiertniczą zmieniać co minutę.

Temperatura pod Montblanc wyniesie przypuszczalnie wedle obliczeń około 100 st., władze francuskie mają jednak nadzieję pokonać tę przeszkodę.

Ogółem ma być przekopanych 5 tuneli, pod górami Jura 35 klm. długości, pod Montblanc zaś 15 klm. długości. Koszty wyniosą około 20 miljonów franków, które ma ponieść Francja wspólnie ze Szwajcarją.

Szosy polskie będą ponumerowane.

Ministerstwo Robót Publicznych przystąpiło do wykonania wielkiego planu znakowania szos w całej Polsce. Znakowanie polega na tem, iż wszystkie szosy w całej Polsce będą ponumerowane.

Podzielono je przytem na szosy główne — arterje i szosy boczne będące rozgałęzieniem i uzupełnieniem szos głównych. Szosa główna oznaczona będzie liczbą czerwoną, umieszczoną na białej tarczy. Szosa boczna posiadać będzie dwa numery, u góry numer szosy macierzystej, u dołu pod kreską swój numer.

Szos głównych — arteryj, jest w Polsce 18. Punkt centralny tych wszystkich szos ustalono na placu Zamkowym w Warszawie, około kolumny króla Zygmunta III.

Numerami temi oznaczone będą wszystkie drogi na mapach samochodowych. Na kilku arterjach rozpoczęto już wbijanie słupów numerowych.

50 proc. obniżki, 500 proc. podwyżki.

Pisma sanacyjne doniosły niedawno ze źródeł inspirowanych, że ministerstwo skarbu opracowuje projekt zastosowania specjalnych ulg dla płatników podatku przemysłowego (obrotowego), które to ulgi miałyby być wprowadzone bezzwłocznie przed uchwaleniem przez Sejm nowelizacji tego podatku. Najważniejszą z tych ulg miało być pobranie w roku bieżącym tylko połowy wyznaczonego dla każdego płatnika podatku, z odroczeniem reszty do poprawienia się stosunków gospodarczych.

Jednocześnie jednak urzędy skarbowe na prowincji stosują wprost odwrotną politykę — podwyższania ryczałtowego wymiarów szacunkowych podatku obrotowego za rok 1929. Podwyżki te wynoszą 50 do 100, a nawet 500 procent. W takiej sytuacji podatnicy przy zastosowaniu ulgi 50-procentowej zapłacą co najmniej tyle, co w roku zeszłym, lub znacznie więcej.

Majakowskij popełnił samobójstwo.

Moskwa, 14. 4.

Agencja sowiecka Tass podaje, że znany poeta rosyjski Włodzimierz Majakowskij odebrał sobie życie. Powodem samobójstwa, jak wynika z listu, pozostawionego przez zmarłego, był dramat miłosny.

10 proc. doatek do podatków.

W najbliższych dniach ukaże się Dz. Ust. R. P. zawierający rozporządzenie o 10 proc. dodatku do podatków i opłat państwowych, dotyczące dalszego poboru tego dodatku w okresie budżetowym 1930/31 roku.

J. I. Kraszewski. 40

Powrót do gniazda.

(Ciąg dalszy).

— Nic do rzeczy — odparł wojewoda — przysięgłem raz i drugi raz nie ponowię przysięgi; cieniom Moniki wierny zostanę.

— Spełnijże jej ostatnie życzenie.

— Nie mów o tem — żywo przerwał wojewoda, — nie cofam się nigdy! Co się stało, stało się!

— Przecież tak żyć nie możesz.

— Dlaczego? nie sądźcie o mnie z drugich, a jeśli prawdy chcecie, powiem wam ją. Tak, trzeba mieć rodzinę i ja ją mieć będę; pozbawił mnie jej Bóg w niezgłębionych wyrokach swoich przywrócę sobie rodzinę Świętego Franciszka.

Kasztelan nie zrozumiał.

— Założę klasztor — rzekł wojewoda.

— Gdzie?

— Tutaj na zamku.

— A no, niema się o co spierać, zakładaj; ale to przecie rodzina żebracza, której dóbr nie przekażesz, komuż te przeznaczysz?

— Nie wiem — odparł sucho wojewoda, — to pewna, że nie bratu, nie familji po krwi, ale na Bożą czeladź i Kościół.

— Któżby się temu sprzeciwiał — szepnął kasztelan, — czyń, coć po myśli.

Po tej rozmowie trudno już było co więcej dobyć z wojewody. Kasztelan próbował kilka razy zdaleka zawadzić o Zalesie, o pana pisarza; zbyto go milczeniem.

Nazajutrz gość wyjechał i z nim razem rozeszła się wiadomość po okolicy, iż wojewoda klasztor ma stawiać na zamku, a Rochów na kościoły rozpisać.

Przyniesiono tę nowinę do Zalesia. Pisarz wysłuchał spokojnie i odezwał się:

— Czemu nie ma czynić jako chce? Sądzono, że się będzie sprzeciwiał aljenowaniu dóbr familijnych — pisarz okazał się zupełnie obojętnym.

— Nigdym się po nim nie spodziewał dziedziczyć — dodał, — przecieżem starszy, nie na mnie kolej; a co się tyczy Janusza, ten będzie dosyć tego kosza obłamków, co mu się po mnie okroi, nie wiele potrzebuje i nie chciwy.

Jednakże w głębi duszy, nie dla dóbr których nie pożądał, lecz dla zupełnego wyrzeczenia się jego, pisarz miał żal wielki do wojewody. Kilka razy, niemogąc wytrwać, zrywał się, walcząc z sobą, jechać do Rochowa, choć dawał słowo, że tam noga jego nie postanie. Wstyd mu było się cofnąć, a po pierwszem tęsknił i nudził go, że się z nim spierać nie mógł. Upór wiele go kosztował, bo nie był w jego naturze. Gdyby był jaki sposób wiedział na zbliżenie się przypadkowe do brata? lecz wojewoda nie ruszał się nigdzie. Na dworze miał swoich przyjaciół pan pisarz, którzyby mu w takim razie donieśli; lecz co donosić nie było. Znudzony oczekiwaniem, wymyślił nareszcie, iż mu nikt do miasteczka pojechać wzbronić nie może, a choćby w niem posiedzieć. Nużby się trafiła zręczność, nie idąc na zamek, gdzieś wojewodę przydybać? Pojechał, z sobą naradzając, ważąc, nikomu się nie opowiedziawszy, pisarz wyruszył, niby do Poznania, a w rzeczy samej do Rochowa.

— Choćbym go i nie widział, mówił sobie, coś przynajmniej posłyszę.

W gospodzie, w której nikt prawie nigdy nie stawał, bo w owe czasy zajazdy były dla wieśniaków i pielgrzymów a szlachcic o nie nigdy nie zawadził, zdziwiono się wielce pisarzowi, ale mu ją odczyszczono.

— Wieczorem poszedł do księdza. Staruszek zdziwił się odwiedzinom.

— Niema się czemu dziwować, jadę dalej, po drodze mi wypadł nocleg.

— Trzeba było na plebanję zajechać.

— A jakże heretykowi! — roześmiał się pisarz, — żebyby piorun w nią palnąć, chociaż zimą.

I zaczął zaraz rozpytywać o wojewodę.

Nie umiał ksiądz wiele go nowego znaleźć do opowiedzenia, ale o klasztorze wspomniał.

— O tem słyszałem — przerwał pisarz, — kiedy mu pasibrzuchów trzeba, niech ich sobie sprowadza.

Proboszcz się uśmiechnął.

— Niedelikatną jest miłość wasza — rzekł, — jakżeto przy duchownym tak zwać jego brata.

— Ale ba! waszmość cudze brzuchy głodne karmisz, a swojego nie pasiesz — roześmiał się pisarz, — mów, co tam więcej.

Niewiele się znalazło.

— Wiesz, mój ojcze — po chwili przyznał się pisarz, — jabym się bardzo rad z bratem jeszcze spotkał przed Józefatową doliną — niby przypadkiem. Wiem ja, że się to na nic nie zda, bo ani mnie ani Januszowi nie przebaczy; ale Bóg widzi, że mi za nim tęskno. Dawnośmy się nie kłócili.

Ksiądz ramionami ruszył.

— Próbujcie.

Nudząc się straszliwie, dwa dni tak wyczekiwał pisarz, czy się wojewoda nie pokaże na plebanji, — nie przyszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krytyka, krytyki sanacyjnej.

(Ciąg dalszy).

Ponownie wypowiadał marsz. Piłsudski niewybrednemi, ani w parlamentarnem, ani w kulturalnem życiu towarzyskiem nieznanemi słowami i porównaniami — druzgoczącą krytykę Sejmu i posłów. Wedle jego zdania Sejm jest stekiem zła, a posłowie z wyjątkiem posłów BB — to jakby wyrzutki społeczeństwa, nawskroś głupi, podstępni, sprzedajni — itp.

Nasamprzód musimy podnieść, że jednak żaden z posłów nie używał takich wyrażeń, ani porównań w Sejmie, jakich marsz. Piłsudski używał w swoich enuncjacjach. U kogoż tedy jest niższa kultura?

Co do wyroków na posłów opozycji, a pochwał na posłów BB zaznaczyć musimy, że w erze pomajowej bodaj więcej posłów i zwolenników BB miało poważne konflikty z prawem i prokuraturą, aniżeli z opozycji. A opinja publiczna raz po raz piętnuje te i owe czyny różnych bebechowców, których prokuratura uchwycić i w akcie oskarżenia sformułować nie może. Bezprawia i omijania prawa, karygodny nacisk nawet na sądownictwo, urzędowy przymus odn. urzędowe wymuszanie działań partyjnych wedle życzeń BB i dla BB — jest przecież tak dużo znanych, np. w akcji dla „Dnia Pomorskiego" —, albo przy ostatnich wyborach, albo w znanych usuwaniach i przerzucaniach, że raczej trzeba było skierować piorunującą krytykę w stronę zwolenników BB. — Jakie elementy są w szeregach brygad i zapalonych zwolenników BB, sam marsz. P. nam wyjaśnił, gdy oświadczył, że przychodzili do niego ludzie z prośbą o pozwolenie zastrzelenia niewygodnych posłów. A praworządny p. marsz. Piłsudski — nie wie, coby był powinien zgodnie z prawem takim ludziom uczynić? Wyjaśnił nam tem samem, gdzie są uczestnicy zbójeckich napadów na Zdziechowskiego, Nowaczyńskiego, Mostowicza... i sprawców „zaginienia gen. Zagórskiego".

Nie przeczyliśmy i nie przeczymy wcale, że wielu jest posłów, nie posiadających dostatecznych kwalifikacyj, — ale tacy znajdują się wśród nich w Be-Be, jak w opozycji, a przynależność do Be-Be nie daje patentu kwalifikacyjnego.

Ale któż to ponosi główną za to winę, że do Ciał Prawodawczych mogą wejść ludzie nieodpowiedni?

Marsz. Piłsudski sam powiedział, że uważa się twórcą parlamentaryzmu polskiego. — Jest to wprawdzie rażąca pomyłka, gdyż historja nas uczy, że polski parlamentaryzm starszy jest, niż wszystkie inne, — a że spaczyły go niespokojne i nieodpowiedzialne elementy na usługach magnackich upodobań, próżności i zdrad. Wzorem nowoczesnego parlamentaryzmu mogłaby być praca olbrzymiej większości sejmu czteroletniego.

Błędy i niedomagania naszego obecnego parlamentaryzmu stworzyli gorący przyjaciele i zwolennicy p. marsz. Piłsudskiego, którzy mieli decydujące wpływy na tworzenie konstytucji i prawa wyborczego, którzy stworzyli hiperdemokratyczne parlamentaryzm bez względu na naszą „rzeczywistą rzeczywistość". — Dziś ci sami rzucają gromy na Sejm i posłów i konstytucję, ale faktycznych błędów w naszym ustroju nie widzą, czy widzieć nie chcą. Ich projekt konstytucyjny zmierza do zniszczenia parlamentaryzmu, wykluczenia najistotniejszych praw narodu, a zaprowadzenia zamaskowanej dyktatury — podobnej do dzisiejszej. Błędy i niedomagania naszego parlamentaryzmu główne mają źródło w ustawie wyborczej, — ale o naprawie jej dzisiejsi krytycy ani nie myślą, ani żadnego dla tej arcyważnej sprawy nie wykazują zrozumienia. Jeżeli do Ciał Ustawodawczo — Kontrolnych wejść mają posłowie z odpowiedniemi kwalifikacjami, posiadający pełne zrozumienie dla interesów narodowych i państwowych, przedewszystkiem należałoby znacznie rozszerzyć wymagania kwalifikacyjne u wyborców — i dla posłów.

Wiadomem jest, że w Polsce mamy jeszcze wielkie masy wyborców ciemnych i nieuświadomionych, których lada jaki agitator, grający na nerwach i najniższych instynktach, wysuwający najradykalniejsze programy i dla tych najjaskrawsze hasła, porywa i zjednywa i tacy ludzie ciemni, nieuświadomieni między masą wyborców, jak ludzie światli, patrjotyczni i świadomi swej odpowiedzialności. Tu więc tkwi pierwszy i bodaj największy błąd. Pewnieć, że w żadnym kraju nigdy wszyscy wyborcy nie dojdą do tak wysokiego zrozumienia polityki i interesów narodu i państwa, iżby każdy sam sobie swój wytworzyć mógł samo dzielne zdanie, — i do tego nigdy i nigdzie nie dojdzie, gdyż wręcz niemożliwem jest, aby wszyscy obywatele zdobyli tak wysoki stopień wykształcenia politycznego. Nawet przy najwyższem uświadomieniu politycznem zawsze będą różnice zdań, będą partje — i wodzowie partyj. Chodzi jednak o to, aby każdy obywatel miał jakieś zrozumienie dla interesów narodu i państwa, aby miał też poczucie odpowiedzialności.

(Dokończenie nastąpi).

Z Golubia.

W sobotę, dnia 29. marca br. odbyć się miało posiedzenie Rady Miejskiej. Ze względu jednak na to, że większa część pp. radnych zgłosiła na ręce p. przewodniczącego swą nieobecność, posiedzenie to przełożone zostało na sobotę, dnia 5 bm. na godz. 20. Z pp. radnych nieobecny był jeden radny. Z grona magistratu udział brał p. burmistrz Nowakowski.

Punkt pierwszy obrad tyczył się zwolnienia przedstawienia pt.: „Rycerze Chrystusa Króla" (jakie odbyło się 25. marca) od podatku widowiskowego. Rada Miejska, przychylając się do wniosku magistratu, uwolniła przedstawienie to od podatku. — W obradach nad punktem drugim Rada Miejska uchwałą swą obniżyła opłatę za prąd elektryczny dla przemysłu wprowadzając w myśl uchwały magistratu trzecią taryfę. Odtąd wszelki przemysł, zużytkowujący miesięcznie 200 — 500 kilowat godzin, ma zniżkę, wynoszącą 15 proc. Ten zaś przemysłowiec, który spotrzebuje miesięcznie ponad 500 kilowattgodzin, otrzymuje 20 proc. zniżki. Dotychczas wszelki przemysł płacił 50 groszy za jedną kilowat godzinę. Uchwałę tę powzięto na wniosek p. Antoniego Włoszczyńskiego, właściciela nowozałożonego śrutownika.

W punkcie następnym uchwalono zmianę statutu widowiskowego. Zaznaczyć trzeba, że sprawa ta była już kilka razy na porządku obrad Rady Miejskiej w zeszłym roku. Obecnie załatwiono ostatecznie tę kwestję. Od filmów historycznych pobierać się odtąd będzie 5 proc. podatku, od filmów artystycznych — 12 proc., od dobrych rozrywkowych — 15 proc., od rozrywkowych — 25 proc., od małowartościowych — 30 proc. Taryfa ta nie obowiązuje filmy polskie, filmy o treści polskiej. Tu wprowadzono pewną zniżkę: filmy historyczne o treści polskiej — 2 proc., artystyczne o treści polskiej — 5 proc., rozrywkowe — 7 prc., małowartościowe — 20 prc.

Zkolei w punkcie czwartym Rada Miejska uchwaliła zrezygnować z parceli, nabytej z państw. majątku Lisewo, a wynoszącej około 27 morgów. Rada stanęła na tem stanowisku, że kupno wcale nie jest korzystne, bo cena za jeden mórg wynosi 500 zł. — tem bardziej, że chodzi tu o glebę małowartościową.

Punkt piąty tyczy się wyboru dwóch członków do magistratu na miejsce pp. A. Daranowskiego i A. Klimka. W tem miejscu zaapelował p. burmistrz do grona Rady Miejskiej, by na stanowisko to wybrać ludzi, rzeczywiście godnych, poważnych obytych doświadczeniem życiowem, którzy by mogli p. burmistrza w niektórych sprawach poprzeć swym zdrowym rozsądkiem i doświadczeniem życiowem. W ten sam ton uderzył p. przewodniczący St. Daranowski. — Aby łatwiej porozumieć się co do kandydatów i uniknąć starć niepotrzebnych, uchwalono zrobić pięciominutową przerwę — dla wyszukania poważnych i obytych doświadczeniem życiowem ludzi.

Po przerwie przystąpiono do wyboru Radny Wiliński (z listy NPR.) stawia na kandydata p. Jentkiewicza Franciszka. Odbyło się głosowanie; kandydatur więcej nie postawiono. Wszystkie głosy padają za kandydaturą p. Jentkiewicza. — Przystąpiono do wyboru drugiego kandydata. Radny Winiarski (z listy Bloku Gospodarczego) stawia kandydaturę p. Franciszka Golusa, a radny Kamiński (z listy NPR.) stawia kandydaturę p. Jana Klimka. Rozpoczęto tajne głosowanie. P. Golus otrzymuje 4 głosy, p. Klimek — 6 głosów; jedna kartka pusta. Większością partyjną przechodzi kandydatura p. Jana Klimka.

Na chwilę przerywamy sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej. Wytłumaczyć chcemy, dlaczego podawaliśmy przy każdym radnym, stawiającym kandydaturę, listę czyli dlaczego postąpiliśmy „politycznie". Uczyniliśmy to dlatego, że dawna partyjność, dawna gospodarka partyjna pewnej grupy radnych zaczyna na nowo wyłazić na powierzchnię życia gospodarczego naszego miasteczka. Najlepszy dowód tego — to wynik i samo „porozumiewanie" się pp. radnych co do kandydatur na członków magistratu. — Wyjaśniwszy rzecz, przechodzimy do dalszego sprawozdania z Rady Miejskiej.

Punkt szósty odbywał się tajnie. Dotyczył on, jak wynika z dyskusji protokółu Rady Miejskiej, pisma p. wojewody, tyczącego lustracji.

W wolnych wnioskach Rada Miejska uchwaliła naglość wniosku, tyczącego wyboru radcy sierot rzymsko-kat. wyznania. Radny Wiliński stawia kandydaturę pana Antoniego Golusa, którą Rada Miejska większością głosów przyjmuje. — Prócz tego w wolnych wnioskach p. przewodniczący odczytał pismo p. Beckera, w sprawie szkodliwości cienia olbrzymiej topoli, jaka znajduje się w parku — oraz drugie pismo p. Ulatowskiego w sprawie parceli pod budowlę. Między innymi zabrał głos p. Winiarski, wskazując na nieczystość w ściekach przy zabudowaniach p. Gumińskiego.

Wróćmy do tej topoli. Niektórzy pp. radni są zatem, by topolę tę całkiem zniekć. Zwrócić należy uwagę na to, że ścięcie topola wspomniana to okaz niebywały, jakim nie każda miejscowość pochwalić się może. Obcięcie dolnych gałęzi jest już o wiele racjonalniejsze. O wycięciu całkowitem parku mowy być nie powinno, gdyż jest to zakątek przechadzkowy.

Przy tej sposobności niektórzy pp. radni zwrócili uwagę na to, że z parku znikają „w tajemniczy sposób" drzewa itd. — Jest to całkiem słuszna uwaga. Bo rzeczywiście znajdują się w naszem mieście osobnicy, co okradają mienie miejskie. — W parowach np., wiodących na dworzec, poznikały w ten sam złodziejski „tajemniczy" sposób ławy, jakie swego czasu umieściło tamże Tow. Upiększenia dla wygody publiczności (a nie na niszczenie!). Należałoby wreszcie z tym niecnym wandalizmem zakończyć.

Co do poziomu obrad Rady Miejskiej zauważyć należy, że niektórzy pp. radni nie zawsze rzeczowo obradują. Na ostatniem posiedzeniu jeden z pp. radnych tak był podniecony, że p. przewodniczący uznał za stosowne zwrócić mu delikatnie na to uwagę, by drugim nie przeszkadzał i nie przerywał.

Pewnego rodzaju sensacją była licytacja masy upadłościowej po firmie M. Müllerówna. Licytacja odbywała się na żądanie zarządcy masy upadłościowej p. H. Strzeleckiego. Kupowali, targowali, nieraz i przeceniali. Niektórzy twierdzą, że licytacja ta da się we znaki kupcom towarów krótkich i galanteryjnych, gdyż zaopatrzono się na licytacji w te artykuły. — Wywoła to jeszcze większy zastój w sklepach i składach galanteryjnych, gdyż bardzo wielu nakupowało podobnych towarów na licytacji.

W piątek — jak zwykle w ostatni piątek przed Wielkim Piątkiem — odbył się odpust Matki Boskiej Bolesnej w tutejszym kościele parafjalnym. Mnogo ludzi, wiernych Kościołowi, przystąpiło do Stołu Pańskiego. Około 20 księży z okolicznych parafij słuchało spowiedzi. Święto to parafjalne podniósł jeszcze i ten fakt, że w tym dniu przytwierdzono do ołtarza Matki Boskiej Bolesnej piękne wotum, jakie ofiarowało kilku wiernych parafji Nogród (pow. Lipno) golubskiej cudownej Matce Boskiej Bolesnej za cudowne wyleczenie pewnej chorej poważnie osoby.

W dniu odpustu szkoła powszechna miała wolne. Dzieci odbyły w tym dniu spowiedź wielkanocną, a nazajutrz w sobotę rano przystąpiły wspólnie do Stołu Pańskiego.

W piątek pod wieczór wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pozbawił całe miasto światła. W elektrowni miejskiej w czasie pędu maszyny pękła pewna rura w maszynie. W sobotę rano było już na mieście światło. Przez noc bowiem zmontowano maszynę małą i puszczono ją w ruch.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Czwartek — Wielki Czwartek.
Piątek — †† Wielki Piątek.

⊙ **Już zaczynają.** Już teraz zaczynają listonosze przyjmować przedpłatę na „Gazetę Wąbrzeską" na miesiąc maj. Stale powiększająca się liczba abonentów naszego pisma, dowodzi o jego wartości. Nie wątpimy, że i w tym miesiącu wielu nowych abonentów nam przybędzie. Że „Gazeta Wąbrzeska" jest jedyną w powiecie z której można się dowiedzieć rzeczy, o których w czasach dzisiejszych nie chcą aby mówiono, tego dowodem są konfiskaty. Chcesz więc wiedzieć wszystko co się dzieje w świecie, szczególnie w Polsce, zamów czemprędzej „Gazetę Wąbrzeską" na miesiąc maj i przekonaj się o tem. Pamiętajcie, że „Gazeta Wąbrzeska" informuje jasno i otwarcie, uznały to nawet ci, które nieraz, zwłaszcza dziś których rzeczy prawdziwych nienawidzą.

⊙ **Na jakiej podstawie prawnej?** Jak już donosiliśmy sobotni numer naszej gazety został skonfiskowany. Do dnia dzisiejszego nie wiemy na jakiej podstawie prawnej została konfiskata dokonaną. Ani sędzia śledczy, ani prokurator, na których się policja powoływała — nie raczyli do tej pory nas uwiadomić, na jakiej podstawie wydali rozporządzenie o zajęciu gazety.

⊙ **Z księgi Stanu Cywilnego.** W miesiącu marcu zanotowano w Wąbrzeźnie 26 urodzeń, w tem 5 nieślubnych, z czego 10 dzieci jest płci męskiej, 16 płci żeńskiej. Ślubów zawarto w tym okresie czasu 4. Zgonów zanotowano 15. W dniu 1 kwietnia br. liczyło miasto Wąbrzeźno 9900 mieszkańców.

⊙ **Bezrobotni w Wąbrzeźnie.** W Wąbrzeźnie bezrobotnych pobierających zasiłek jest obecnie 141. Poza tem jest jeszcze około 50 bezrobotnych nie pobierających zasiłku. Razem więc jest w Wąbrzeźnie grubo 190 osób bezrobotnych, co jest w stosunku do liczby mieszkańców dość dużo.

⊙ **„Inwestycje miejskie".** Tut. władze miejskie czynią starania nad upiększeniem naszego miasta. W ul. Wolności zasadza się nowe drzewka w miejsce wyciętych. Tak samo budowa promenady wzdłuż brzegów jeziora zamkowego dobiega końca. Nie o wszystkich jednakże poczynaniach władz miejskich można się wyrażać pochlebnie. Są bowiem w mieście naszem bolączki, które w pierwszym rzędzie usunąćby należało, ale niestety ze strony władz miejskich nie widać nawet chęci ku temu. Zasadniczo można zawsze jeszcze mówić o Wąbrzeźnie jako o mieście brudnem. Na ulicach unoszą się tumany kurzu, tak, że z chwilą kiedy przychodzi upragniona pogoda zaraz mamy z tego tytułu mocno przepojone kurzem powietrze. Czyżby mioteł zabrakło? O polewaniu wodą już wcale nie mówimy, bo z pewnością wystarczyłoby staranne zamiatanie i natychmiastowe wywożenie śmieci a nie pozostawianie tychże na ulicy czas dłuższy tak, że większą ich część wiater nanowo rozrzuci. „Tumany" kurzu szkodzą obywatelom na zdrowiu, ale to jeszcze nie wszystkie bolączki. Są jeszcze w mieście naszem miejsca, które można nazwać karkołomnemi. Wprawdzie starano się i mamy nową ulicę Kolejową, ale za to inne ulice znajdują się w stanie wprost fatalnym. Nie mamy na myśli tego, aby podjęto natychmiast całkowitą ich naprawę, gdyż w czasach dzisiejszych jest to prawie niemożliwe, tem bardziej, o ile budżet miejski ma tak poważne pozycje rozchodowe, które są odsetkami od zaciągniętych pożyczek, weksli prolongowanych itd. Są w niektórych miejscach doły i to na chodnikach, które nie każdemu obywatelowi są znane, — a ponieważ nie zawsze można chodzić na ulicy z pochyloną głową i baczną uwagą na doły, które łatwo mogą być przyczyną złamania nogi, potłuczenia się itd. Wprawdzie nie notujemy nieszczęśliwych wypadków, ale narzekań jest aż za wiele i któż zaręczy, że nieszczęścia śpią. O ile władze miejskie o tych rzeczach nie wiedzą, to możemy im służyć wskazówkami. Narazie wyszczególnianie tych „bezpiecznych" miejsc uważamy za zbyteczne.

O ileby więc władze miejskie chciały, to mają przed sobą szerokie pole działania, które nie cierpi zwłoki. — Usunięcie tych bolączek prześladujących obywateli, daleko większe przyniosłoby uznanie i ich wykonawcom zasługi, aniżeli usilne dążenia do rzeczy większych, które wobec trudności finansowych po długich debatach zostają papierowymi projektami. A więc do pracy bez namysłu co robić, bo rzeczy tych nie trzeba szukać, one same o naprawę wołają, a skoro się złu systematycznie i skutecznie będzie zaradzać, to wtenczas będzie dopiero powód do pisania o inwestycjach miejskich w pełnem tego słowa znaczeniu.

⊙ **Numer świąteczny.** Numer świąteczny naszej gazety wyjdzie w Wielki Piątek o zwykłym czasie. Prosimy gazetę odbierać możliwie już w piątek, a najdalej w Wielką Sobotę, gdyż w dniu tym od godz. 2-giej po południu będzie administracja nasza zamknięta.

⊙ **Sportowcy.** Wszyscy sportowcy z całego powiatu staną do biegu płaskiego Sokoła wąbrzeskiego w dniu 3. maja. Na liczne zapytania o warunki zamieszczamy jeszcze raz regulamin biegu. Poza puharem, który otrzyma w przejściowe posiadanie pierwszy przybyły do mety, wyznacza zarząd Sokoła jeszcze wiele cennych nagród w postaci żetonów.

Trasa biegu wynosi 4.000 mtr.

1. Bieg odbywać się będzie co rok w dn. święta konstytucji 3-go Maja bez względu nap ogodę.
2. Długość trasy wynosi 4.000 mtr. na szosie Sitno — Wąbrzeźno. Start przy kamieniu kilometrowym 3,5 klm. koło Sitna — meta środek Rynku wąbrzeskiego.
3. Udział w biegu brać może każdy obywatel zamieszkały na terenie powiatu wąbrzeskiego, nie poniżej lat 16, stowarzyszony lub nie, za wylegitymowaniem się z miejsca zamieszkania.
4. Zawodnicy zgłosić się muszą ustnie lub piśmiennie u naczelnika gniazda wąbrzeskiego druha A. Zalewskiego, ul. Poniatowskiego 2 do dnia 30. kwietnia br., za przedłożeniem dowodu z miejsca zamieszkania lub legitymacji towarzyskiej, o ile do takiego towarzystwa należy.
5. Każdy zawodnik płaci 50 groszy w gotówce lub w znaczkach pocztowych jako wpisowe.
6. Porządek biegu:

a) Zbiórka zawodników o godz. 12-tej w hotelu „Dwór Wąbrzeski" druha Kaczyńskiego w Wąbrzeźnie;
b) Stwierdzenie i wylegitymowanie obecnych oraz rozdanie numerów;
c) Badanie lekarskie (bezpłatnie);
d) Wyjazd autobusem na miejsce startu;
e) Start;
f) Finał — stwierdzenie zwycięzców;
g) Ogłoszenie zdobywców puharu i nagród oraz podział pięciu zawodników;
h) Wręczenie zwycięzcy „puharu Sokoła" oraz nagród dalszym pięciu zawodnikom;
i) Wspólna fotografja zwycięzcy w gronie wszystkich zawodników i organizatorów.

7. Na tydzień przed biegiem „puhar Sokoła" oraz żetony i nagrody wystawione będą na pokaz publiczny w oknie wystawowem firmy Fr. Balcerski Wąbrzeźno. Za zarząd Tow. gim. „Sokół" w Wąbrzeźnie

Z. Czarnota-Bojarski, prezes.

⊙ **Zebranie miesięczne Koła Rolniczego.** W niedzielę dnia 13 bm. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego. Zebranie rozpoczął prezes p. Krzywdziński, odczytując ostatnie okólniki PTR. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania omawiano sprawę zaległych podatków od nieruchomości. Wypowiedziano się za tem, aby do kom-

petentnych władz zostało wysłane odpowiednio umotywowane podanie z wnioskiem o zaniechanie ściągania podatku tego, gdyż przez to wielu rolników popadłoby w nędzę i ruinę. Poza tem domagano się zwołania możliwie najszybszego zebrania tutejszej Spółki Myśliwskiej, ponieważ ta nie reguluje opłat dzierżawnych. Następnie tematem szerokiej dyskusji była sprawa nowopowstającego Związku Drobnych Rolników. Po bardzo dokładnem i krytycznem omówieniu sprawy tej, postanowiono do związku tego nie wstępować, upatrując w jego powstaniu ukryty cel polityczny partji i to z całą pewnością sanacji, której tutejsi rolnicy mają dość i szybkiego jej końca oczekują z utęsknieniem. W rezultacie postanowiono nadal popierać i pracować tylko w PTR. jako organizacji dla rolnictwa odpowiedniej i mającej już duże za sobą zasługi. Na tem zebranie zakończono, które było dowodem wielkiego zainteresowania pp. rolników ich sprawami zawodowemi.

⊙ **Niemal katastrofa autobusowa.** W dn. 13 bm. prawie cudem nie zakończył się katastrofą nadzwyczaj rzadki wypadek samochodowy. Zdążający z Kowalewa do Torunia autobus „Ekspress" znajdując się w odległości 500 mtr. od Kowalewa, nagle uległ gwałtownemu defektowi. Pękła tylna oś. Po gładkiej szosie sunął samochód jeszcze około 40 mtr. Dzięki zimnej krwi i przytomności szofera, który użył wszystkich hamulcy, samochód zatrzymał się, ale tuż przy rowie. Szkody dla właściciela samochodu są dość znaczne. Tak prawie cudem zakończył się ten rzadki wypadek jeszcze dość szczęśliwie nie pociągając za sobą ofiar w ludziach.

Na konferencji londyńskiej.

Londyn, 15. 4

Reuter dowiaduje się, że Stimson i lord Aleksander odbyli po południu konferencję, na której miały być omiawiane sprawy paktu trójstanowego. Rozmowy zasadniczo doprowadziły do porozumienia.

Gry hazardowe we Francji zakazane.

Francuska izba deputowanych uchwaliła zakaz gier hazardowych we wszystkich kasynach i klubach w okolicach Paryża.

Smutna statystyka.

Według statystyki, nadesłanej z Rosji sowieckiej do Watykanu, rząd sowiecki w 1929 r. zamknął 359 kościołów katolickich i prawosławnych, 78 klasztorów, 51 synagog i 38 meczetów.

Kowalewo.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Dnia 12. bm. odbyło się posiedzenie tut. Rady miejskiej. Zebranie zagaił przewodniczący p. Puciata. Jako pierwszy punkt obrad była sprawa wprowadzenia w urząd nowo zamianowanego członka magistratu p. dr. Owczarczaka. Nowego członka magistratu zaprzysiężono. Następnie przychylono się do zawarcia umowy z lekarzami. W trzecim punkcie obrad, uchwalono zwrócić się do dyrekcji P. K. P. aby ta przywróciła kursowanie pociągów między miastem a głównym dworcem do stanu pierwotnego t. z. tak jak było w roku ubiegłym, gdyż obecny rozkład jazdy nieodpowiada wymaganiom i potrzebom tut. obywateli. Rozszerzono również grono nauczycielskie tut. szkoły dokształcającej, tak że obecnie będą w szkole uczyli dwaj panowie więcej i to pp. mistrz stolarski Berkowski i mistrz piekarski Kurzyński. Następnie rozpatrywano sprawę sprzedaży smoły, jaką miasto Kowalewo ma z miejscowej gazowni. Postanowiono smołę tą sprzedać w drodze przetargu ofertowego, który zostanie zareklamowany w kilku gazetach. Między innemi postanowiono przetarg ogłosić w „Dniu Pomorskim". Tą uchwałę należy o tyle uważać jako nierozsądną, że D. P. wychodzi z wykluczeniem publiczności zwłaszcza kowalewskiej. Rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę ustalenia czynszu dzierżawnego za lokal jaki zajmuje Miejska Kasa Oszcz. Ustalono, że czynsz ten będzie obecnie wynosił 500 zł. Sprawa rewizji kasy miejskiej nie została definitywnie załatwiona. Postanowiono rewizji tej dokonać jeszcze raz dokładniej i ewentualnie wyłonić nadzwyczajną komisję i następnie dopiero sprawę tą przedłożyć na plenum Rady miejskiej. Z powodu ciężkiej sytuacji finansowej, jaką obecnie nie tylko Kowalewo ale wszystkie miasta bardzo odczuwają postanowiono narazie zaniechać budowę publicznych ustępów, które miały stanąć przy osiedlu straży pożarnej. Następnie podał przewodniczący do wiadomości pp. radnych rezygnację p. Krzywdzińskiego ze stanowiska członka magistratu. Na miejsce ustępującego członka magistratu obrano znaczną większością głosów znanego działacza i członka rady p. Krzyżana Jan (winszujemy red.) O ostatnim punktem obrad były wolne wnioski. Uchwalono wniosek nagły na podstawie którego, zakupi miasto barak dla bezrobotnych, będących bez mieszkania. Tą uchwałą udowodniła rada miejska swe zrozumienie dla ciężkiej doli bezrobotnych, którzy nieraz pozostawali bez schronienia.

Na tem zakończono to posiedzenie, które było bardzo ożywionym i potrwało prawie do północy.

Aresztowania w Moskwie.

Warszawa, 16. 4. tel. wł.

W Moskwie aresztowano dziewięciu dyrektorów „Centrosojuza" pod zarzutem uprawiania „kontrrewolucji gospodarczej". Jest to o tyle ważne, iż „Centrosojuz" załatwia transakcje gospodarcze z zagranicą że rola jego w monopolizowaniu handlu w Rosji sowieckiej jest ogromna.

Po raz pierwszy.

Kraków, 16. 4. tel. wł.

W sobotę 19 bm. wieczorem rozebrzmi po raz pierwszy przez radjo i będzie słyszany tą drogą w całej Polsce słynny historyczny „Dzwon Zygmunta", zawieszony na wieży katedry wawelskiej.

Wrzenie w Indjach.

Kalkuta, 15. 4.

Sytuację obecną opanowano. Tramwaje krążą normalnie, jednakże dzień żałoby jest ściśle zachowywany. Jeden z policjantów, broniąc rannego kolegę, strzelił do grupy Hindusów, którzy go zaatakowali. Dwie osoby odniosły rany. Aresztowano 13 Hindusów.

Bombay, 15. 4.

Aresztowano tu prywatnego sekretarza Ghandiego.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 11 kwietnia 1930.

Warunki: **Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca, za 100 kg.:**

Standardy: a) żyta 696 gr. (118,5 f. w h.), b) pszenicy 753 gr (128,0 f. w h.), c) jęczmienia 673 gr. 114,1 f. w. h.), d) owsa 480,5 gr. (80,1 f. w. h.)

Ceny transakcyjne

„Ceny orjentacyjne"

parytet Poznań.

Żyto	21,25—21,75
Usposobienie słabe	
Pszenica	38,00—39.00
Usposobienie słabsze.	
Jęczmień przemiałowy	23,50—24,00
Jęczmień browarowy	2500—27,00
Usposobienie stałe	
Owies	20,00—21,00
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia w wł. workach według urzędowo ustalonego typu (70%).	36.75
Usposobienie słabsze.	
Mąka pszenna 65% w wł. work.	59,00—63,0
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	12,00—13,00
Otręby pszenne	14,50—15,50
Wyka latowa	27,00—29,00
Peluszka	23,00—25,00
Groch polny	26,00—29,00
Groch Victorja	27,00—32 00
Groch Folgera	26,00—29,00
Łubin niebieski	21,00—23,00
Łubin żółty	023,00— 25,00
Seradela	025,00— 29,00
Koniczyna czerwona	150,00—170,00
Koniczyna biała	170,00—220,00
Koniczyna szwedzka	170,00—200.00
Koniczyna żółta odtł.	120,00—135,90
Koniczyna żółta w łusk.	55,00— 60,00
Przelot	80,00—105,00
Inkarnatka	200.00—220,00
Tymoteusz	42,00— 50,00
Rajgras angielski	90,00—110,00
Tatarka	25,00— 27,00

Ogólne usposobienie słabe.

Owies biały wyborowy ponad notowania.

Uwaga: Niemożność dokonywania transakcyj eksportowych żytem oraz brak popytu na rynku wewnętrznym działają w dalszym ciągu osłabiająco na ceny.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edward Piszcz, Wąbrzeźno, Wolności 55.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

Nr. III. A. 5.

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 19. VII. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 761) w związku z rozporządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 25. października 1928 r. (Pomorski Dziennik Wojewódzki Nr. 18 poz. 146) po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen na powiat wąbrzeski z dnia 14. kwietnia 1930 r. wyznaczam następujące ceny:
za 1 kg. mąki żytniej typowej (70%) w detalu 0,40 zł
za 1 kg. chleba z mąki żytniej typowej w detalu 0,40 zł

Powyższe ceny obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu i winne być ujawnione na widocznem miejscu we wszystkich miejscowych sklepach hurtowej i detalicznej sprzedaży mąki oraz w sklepach piekarskich.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. VIII. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) w nowem brzmieniu ogłoszonem w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Nr. 38/28 poz. 374, karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych. Z karą może być orzeczona jednocześnie konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

Wzywa się wszystkich konsumentów i zainteresowanych, aby nie płacili cen wyższych od ustalonych a żądających lub pobierających ceny wyższe podawali do ukarania.

Wąbrzeźno, dnia 14 kwietnia 1930 r.

Starosta Powiatowy
(—) Dr. E. Prądzyński.